

WPROWADZENIE

Przed nami czas spotkania się z Panem w Jego Męce Krzyżowej. Prośmy Go, aby udzielił nam łaski dobrego przeżycia tego nabożeństwa. Aby wypełniał nas darem rozumu. Aby pozwalał nam na rzeczywistość patrzeć już inaczej. Aby rozkochał nas w Sobie i udzielił łaski dobrego podejmowania decyzji.

Stacja I – Jezus na śmierć skazany

Wyrok sądu był niesprawiedliwy. Na śmierć krzyżową skazywano najgorszych zbrodniarzy. Ty zaś niewinny Mistrz, zostałeś znienawidzony przez ludzi, na śmierć skazany. Rozum człowieka tego nie obejmuje, że Ty, chociaż byłeś bez winy, nie buntowałeś się, nie krzyczałeś, ale poddałeś się jak owca na rzeź prowadzona... Jezus, Ty oddałeś za mnie życie. Proszę nauczyć mnie przyjmować Twój dar, proszę pošlij Ducha zrozumienia, Ducha rozumu, który pozwoli mi pojąć, jak ważną rzecz uczyniłeś dla mnie, dla mojego zbawienia.

Stacja II – Jezus bierze krzyż na Swoje ramiona

Wziąłeś krzyż. Ten krzyż należał jednak do mnie. Stał się Twoim udziałem, bo wzięłeś go ode mnie. Do tej pory ludzie przerzucali się cierpieniami, zadawali sobie ból, odpłacali złem za zło. Chryste, Ty przychodzisz na świat i uczysz nas, że krzyż należy przyjąć, że od cierpienia się nie ucieka, ale że trzeba się z nim zmierzyć. Twoja nauka miłości często jest dla mnie za trudna, zbyt radykalna, nie taka do jakiej przyzwyczaił mnie świat, który mówi by kochać dopóki jest to przyjemne. Jezus, Ty uczysz mnie miłości do końca, miłości ostatecznej, miłości bezkompromisowej. Duchu Święty, umocnij mnie, bym chociaż po części potrafił tak właśnie kochać. Miłować, tak jak robi to Bóg.

Stacja III – Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Pierwszy upadek. Może pierwsze zwątpienie? Po raz kolejny objawia się w pełni Twoja ludzka natura. Jesteś człowiekiem z krwi i kości, właśnie teraz naocznie mi to uświadamiasz. Ja też czasem upadam, czasami wątpię, a czasem po prostu tracę siły tak bardzo, że chociaż chcę, to jednak nie mogę iść dalej. Chryste, jakże Ci dziękuję, że wtedy upadłeś. Dziękuję, bo wiem, że upadłeś dla mnie. Dajesz przykład, że chociaż nie ma sił i po ludzku przełamanie pewnych sytuacji bywa niemożliwe, to jednak Duch Boży w nas działa i możemy powstać, możemy dalej iść. Po każdym upadku, nieważne jak dramatyczny by był, jest szansa by wstać i kroczyć ku zbawieniu, które dajesz nam na Golgocie.

Stacja IV – Jezus spotyka Swoją Matkę

Jest i Twoja Mama. Tak bardzo dziękuję Ci Chryste, że uczyniłeś Maryję również moją Mamą. Na pewno się bała, płakała, mocno przeżywała Twoje cierpienie, ale przyszła, była z Tobą. Towarzyszyła Ci, bo nie strach jest jej przewodnikiem, ale Duch Święty, ten sam Duch, którego przyjęła przed Twoim narodzeniem. Duch rozumu, który sprawił, że Maryja uwierzyła w to, co niemożliwe. Bóg stał się człowiekiem, urodzonym przez dziewicę. Słowo stało się Ciałem. Boże dziękuję Ci za Maryję, za wzór osoby, która wierzy i ufa Tobie, mimo że po ludzku sprawy wydają się nie mieć sensu.

Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Chryste, czemu ja tak często opieram się temu co dobre? Dlaczego nie chcę podejmować wyzwań, nie decyduję się na pomoc, nie patrzę z miłością, nie czynię dobra? Czy to moje lenistwo, egoizm, może lęk, a może po prostu zmęczenie? Szymon dopiero zmuszony przez żołnierza pomaga. Dziękuję Boże za wszystkie ostateczne sytuacje w moim życiu, które zmusiły mnie do czynienia dobra. Dziękuję za wszystkie trudności, które rozbudziły moje stwardniałe serce. Dziękuję za rozum, który pozwala dostrzec, że chociaż nie miałem wyboru, to cierpienie, które poniosłem, tak naprawdę czyni mnie wolnym, ponieważ uwalnia od egoizmu, od moich lęków, moich słabości i oporu by miłować drugiego człowieka.

Stacja VI – Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Jakież szanse miała Weronika, by się do Ciebie dostać? Tłum napierał z każdej strony, żołnierze nikogo nie dopuszczali do skazańca. Ale Weronika jakoś znalazła sposób aby się do Ciebie przedrzeć, aby jeszcze chociaż raz Ci usłużyć. Ta kobieta jest dowodem na to, że aby czynić dobro wcale nie trzeba mieć predyspozycji, wielu talentów, nie trzeba być zdolnym, nie trzeba być silnym tak by odepchnąć żołnierzy. Wystarczy chcieć, prosić Ducha Świętego o wsparcie i mocno kochać. Tak jak Weronika robiła wszystko co w jej mocy i to wystarczyło, aby małym uczynkiem miłosierdzia przyczynić się do zbawienia całego świata.

Stacja VII – Drugi upadek pod krzyżem

Kolejny upadek. Sytuacja staje się coraz bardziej beznadziejna. Do kresu już tak niewiele, a jednak tak daleko. Każdy krok waży, każde dźwignięcie ciała kosztuje tak wiele. Ogromne dobro kosztuje ogromną cenę. Zbawienie człowieka kosztuje życie Boga. Ja dalej nie potrafię pojąć dlaczego to dla mnie robisz. Dlaczego ponownie wstałeś, chociaż to z mojej winy jesteś w tej sytuacji? To mój krzyż ponownie Ciebie przygniótł. Ja już dawno bym odpuścił, zniechęcił się, wycofał, stchórzył, uciekł. Jezu, a Ty chociaż ucieka z Ciebie życie, cierpliwie podnosisz się i idziesz dalej, aby ostatecznie oddać je za mnie. Proszę Cię Boże o dar rozumu, abym potrafił pojąć jak wielkie jest miłosierdzie Boże, jak wielką miłością obdarzył mnie Bóg.

Stacja VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty

Lamentacje, płacz, jęki, narzekania. Są mi one bliskie. Tłumaczę sobie, że współczuję innym, że w ten sposób kocham. Dziękuję Ci Boże, że upominasz mnie, tak jak upomniałeś te kobiety. Miłości nie wyraża się przez biadolenie, ale przez czyny. Uczynkiem miłosierdzia może być rozmowa, może być okazane współczucie, ale każda miłość prowadzi do radości. Chryste, umarłeś dla naszego zbawienia, uświęciłeś nasze cierpienie. Nie pozwól nam lamentować nad Tobą, ale naucz nas troszczyć się o naszą świętość.

Stacja IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Znowu upadasz, ale znowu nie ostatecznie. Nie potrafię pojąć jaka siła sprawia, że ponownie wstajesz po kolejnym upadku. Czy to Szymon, czy inni ludzie, może w końcu żołnierze zlitowali się nad Tobą? Czy to Duch Boży, który działa w Tobie, byś dokończył swoją misję? Czy to miłość do mnie sprawiła, że nie odpuszczasz, chociaż ciało już

odmawia posłuszeństwa? Tak wiele razy myślałem, że mój upadek jest tym ostatnim, że to jest koniec, nie ma już wyjścia. Wszyscy mnie opuścili, zostawili, zapomnieli, moi wrogowie mnie otaczają, krzyczą, wyszydzają. Bóg mnie opuścił... Chrystusie, Ty w takiej właśnie sytuacji wstajesz, bo masz wiarę, że Ojciec jest przy Tobie. Podnoszą Ciebie nie ludzkie siły, ale miłość, która czyni cuda.

Stacja X – Jezus z szat obnażony

Jezu chociaż jesteś Bogiem, przyjąłeś ciało człowieka. Nie przyjąłeś ziemskich dóbr, bogactwa, które należą się Królowi. Nie chcesz nami rządzić, ale być nam Bratem. Oddałeś wszystkie przywileje, pozwoliłeś by niesłusznie Cię skazano. Najpierw obnażyłeś się z godności Boga, a potem obnażono Cię nawet z godności człowieka, by ostatecznie odebrać ten najcenniejszy Boży dar - życie. Ty oddałeś wszystko, a ja nie potrafię, nie chcę, nie umiem oddać nawet chwili uwagi dla bliźniego. Zamiast rozejrzeć się, to patrzę na siebie. Chryste, dziękuję za to, że pokazujesz mi jak posiadać siebie w dawaniu siebie. Dziękuję za Twoją doskonałą ofiarę, za Twoją naukę nieskończonej miłości.

Stacja XI – Jezus przybity do krzyża

Doprowadzono Cię na szczyt, przybito do krzyża i wyniesiono ponad tłum. Twoi wrogowie chcieli Cię usunąć, wzgardzić, sprawić by ludzie o Tobie zapomnieli. Chcieli Cię poniżyć, a wynieśli Cię na widok wszystkich. Taki właśnie jesteś Boże - cichy i pokorny, a zarazem wystawiasz się dla każdego. Czasem zastanawiam się dlaczego to właśnie krzyż jest symbolem chrześcijaństwa. Czy gdybyś umarł w innych czasach chrześcijanie czciliby na przykład gilotynę, albo szafot? Te sprawy wykraczają poza rozum, ale kiedy patrzę na krzyż, wiem już kim jest dla mnie Bóg i co jest w stanie dla mnie zrobić. Boże, Ty z miłości do mnie jesteś zdolny oddać swoje życie. Dla mnie oddałeś je na krzyżu.

Stacja XII – Jezus umiera na krzyżu

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Czy to prawda, że zło zwyciężyło, czy to już jest koniec? Bóg umarł. Mistrz nie żyje. Zapowiadał Królestwo Boże, a nie ma Go już z nami. Czy to był kłamca, oszukał nas, wzbudził złudne nadzieje, a potem dał się zabić? Boże gdzie Ty jesteś kiedy Twoi wrogowie triumfują, kiedy Twoi apostołowie puciekali, Twoi najbliżsi są w rozpaczach? Ja jestem w rozpaczach. Życie mi się wali, a Ciebie Boże nie słyszę, nie widzę, nie rozumiem. Przyjdź Duchu Pocieszycielu, przyjdź z wiarą, z nadzieją, że śmierć na krzyżu nie jest końcem, ale jest początkiem życia wiecznego, początkiem życia w Bogu.

Stacja XIII – Jezus zdjęty z krzyża

Wszystko działo się tak szybko. Dopiero co jechałeś wśród wiwatów jak król, a teraz Twoje martwe ciało zdjęto z krzyża. Czy najbliżsi, którzy odbierają ciało Mistrza, pamiętają jeszcze jak mówił, że trzeciego dnia zmartwychwstanie? W moim życiu widzę wiele spraw beznadziejnych, pozamykanych dróg, popalonych mostów, martwych, bez nadziei na życie sytuacji. Boże, zabierz moje serce kamienne, a daj mi serce z ciała, żywe. Panie, przymnóż nam wiary.

Stacja XIV – Jezus złożony do grobu

Taki jest koniec, a zarazem początek. Wielka cisza zapanowała w świecie. Wielkie milczenie. Dla jednych - oczekiwanie, dla innych - utracona nadzieja. Jezus leży w grobie. Teraz jest czas próby. Czy ucieknę, czy ukryję się, czy zwątpię, czy uwierzę w te wszystkie cuda, które uczynił Bóg w moim życiu? Duchu Święty, Pocieszycielu, proszę dodaj mi sił i odwagi, abym kiedy usłyszę o pustym grobie, pobiegł co sił na spotkanie z żywym Bogiem.

ZAKOŃCZENIE:

Dziękujemy Ci Panie, że doprowadziłeś nas do tego momentu, że chcesz wypełniać nas darem rozumu. Abyśmy każdego dnia chcieli żyć w pokorze, pełnym zaufaniu i oddaniu się Tobie.